



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

CENA

6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytów /jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadstawki k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrotogi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omniałnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 11-2 po poł. Rekwizytów nieśled. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres PEDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA. ULICA PANNY MARYI. Nr. 36. - TELEFON Nr. 50.

OD MAGISTRATU m. st. WARSZAWY.

Nadzwyczajne obowiązki, jakie obecnie po za normalnymi zadaniami musi spełniać stolica kraju, zwłaszcza konieczność okazania pomocy szerokim warstwom ludności, często nie stanowiącej stałego jej, zaludnienia, ponoszenie przez Miasto wydatków o charakterze krajowym i skarbowym, jak również wywiezienie miejskiego kapitału zapasowego do Moskwy, w końcu czasowe zmniejszenie napływu podatków z nieruchomości—stawiają miasto w konieczności zaciągnięcia nowej pożyczki.

Niewątpliwosć zwrotu kapitału wywiezionego, pewność wpływu zaległych podatków, zabezpieczonych przed wszystkimi długami hipotecznymi i pokrycie po wojnie wydatków, poniesionych za kraj i za skarb,—pozwalają ustalić spłatę pożyczki w bliskich terminach.

Dotychczasowy dług Miasta, łącznie z pożyczkami, zaciągniętymi podczas okupacji, wynosi 72 miliony rubli, co stanowi zaledwie osmdziesiąt kilka rubli na mieszkańca, wobec kilkakrotnie większych długów, obciążających miasta Europy środkowej.

Oblięi miejskie gwarantowane są całym majątkiem i dochodami miasta, na które składają się;

1. **Znacznym majątek w licznych gmachach, placach i obszarach podmiejskich, których wartość, oceniana obecnie na 100 milionów rubli, niewątpliwie będzie się zwiększała.**

2. **Własne przedsiębiorstwa dochodowe** (wodociągi, kanalizacja, tramwaje), przynoszące wydatne zyski oraz przedsiębiorstwa koncesyjne, które po terminie koncesyi przejdą na rzecz Miasta.

3. **Przywileje podatkowe, zgoła nie wykorzystany,** — (dotychczasowe podatki wynoszą niespełna rub. 7.— na mieszkańca, gdy w miastach Europy środkowej są one kilkakrotnie wyższe.

W przedświadczeniu o świetnej przyszłości miasta i w pewności odzyskania przez stolicę dawnego jej dobrobytu, pierwsze z wyborów władze miejskie ogłaszają z całą odpowiedzialnością zapisy na nową pożyczkę miejską na warunkach poniżej wyłuszczonej.

P R O S P E K T

subskrypcyi na 5¹/₂% pożyczkę

m. st. Warszawy 1916 r.

Magistrat m. st. Warszawy zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dn. 12 Września 1916 r., zatwierdzoną przez władze w d. 26 Września 1916 r., wypuszcza pożyczkę miejską 5¹/₂%, niepodlegającą opodatkowaniu, na warunkach następujących:

1. **Pożyczka ta pod nazwą 5¹/₂% pożyczki miasta stołecznego Warszawy 1916 r.,** będzie wypuszczona w obligacjach po rb. 50, 100, 300, 500, 1000 i 3000, obligacje będą wypuszczone na okaziciela i zaopatrzone w półroczne kupony na lat 15, płatne 1 Kwietnia i 1 Października każdego roku bez żadnych potrąceń. Bieg procentów od pożyczki liczy się od 1 Października 1916 r., czyli że pierwszy kupon będzie płatny 1 Kwietnia 1917 r.

2. **Amortyzacja pożyczki rozpocznie się 1 Października 1918 r.** i będzie wykonaną drogą losowania co pół roku w Lipcu i Styczniu, przyczem amortyzacyi ulegnie corocznie 1/20 część zrealizowanej pożyczki. Magistrat zastrzega sobie jednak prawo skupu całej lub części pożyczki, w tym ostatnim wypadku drogą losowania, po nominalnej cenie 100 z 100 począwszy od dn. 1 Października 1919 r., w każdym terminie płatności kuponów. O takim skupie pożyczki będzie podane do publicznej wiadomości na trzy miesiące przed terminem skupu.

3. Terminowa zapłata za kupony i amortyzacja pożyczki zabezpiecza się całym majątkiem i dochodami miejskimi.

4. Obligacje będą przyjmowane po cenie nominalnej, jako kaucye przy wszelkich umowach z Magistratem.

5. Magistrat poczyni stosowne zarządzenia celem wprowadzenia obligacyi tej pożyczki, jak tylko się to okaże możliwym, na Giełdę Warszawską.

Zapisy na pożyczkę po cenie rb. 93.— za rb. 100.— będą przyjmowały w dniach od 9 do 28 Października r. b. włącznie **KASA GŁÓWNA MAGISTRATU** oraz następujące banki domy bankowe w Warszawie.

- | | |
|---|--|
| 1. Bank Handlowy w Warszawie, | 13. Bank Kredytowy. |
| 2. Bank Dyskontowy Warszawski. | 14. Adam Piędzicki, |
| 3. Bank Zachodni, | 15. S. Natanson i S-wie, |
| 4. Bank Przemysłowy Warszawski, | 16. A. Peretz i S-ka, |
| 5. Bank Kupiecki Łódzki, oddział w Warszawie, | 17. Markus Kroll, |
| 6. Kasa poź. Przemysłowców Warszawskich. | 18. D. M. Szereżowski. |
| 7. Warszawskie T-wo Wzajemnego Kredytu. | 19. August Minkowski, |
| 8. Bank Handlowy W-m Landau. | 20. Edward Landle, |
| 9. Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, | 21. Felicyan Sokołowski i |
| 10. Bank Towarzystw Spółdzielczych, | 22. Stanisław Lesser |
| 11. Bank Handlowy w Łodzi, oddział w Warszawie. | oraz filie powyższych banków na prowincyi. |
| 12. Bank Ziemiański, | |

Magistrat zastrzega sobie prawo wcześniejszego zamknięcia subskrypcyi.

Pragnący wziąć udział w subskrypcyi, winni w oznaczonym wyżej terminie wnieść tytułem przedpłaty 10% zadeklarowanej do nabycia sumy. Przypadająca do zapłaty reszta należności winna być wpłaconą, pod rygorem utraty na rzecz Miasta przedpłaty, do tej samej instytucyi, która przyjęła przedpłatę, w dniu 4 Listopada r. b. z dopłatą kop. 52 do każdego rb. 100.—, tytułem wartości kuponu za czas od 1 Października do 4 Listopada 1916 r.

Wpłaty powyższe winny być uskutecznione w rublach.

po zaplaceniu należności i za zwrotem pokwitowań na przedpłatę będzie wydane świadectwo tymczasowe, które będzie służyło do dowodu na otrzymanie odpowiedniej sumy w obligacjach po ich przygotowaniu.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, (B. W. T.) Urzędowo donoszą 13 października:

Wschodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodni plac boju.

Front wojsk nast. tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Wielka bitwa, mająca na celu, ze strony Anglików i Francuzów, przełamanie naszego frontu, zakończyła się zupełnym niepowodzeniem nieprzyjaciela. Wyprawadziwszy świeże wzmocnione rezerwy piechoty i masy artylerji, sądził nieprzyjaciel, że zdoła cel swój osiągnąć. Dzielne wojska generałów Sixt v. Arnima, v. Bohma i v. Garniera utrzymały niezachwianie, po ciężkich walkach, swe stanowiska. Główny nacisk liczących ataków skierowany był na Courcellette aż do lasu St. Pierre—Vast. Wielokrotnie dochodziło do zapasów ręcznych z nieprzyjacielem, który przejściowo wtargnął do naszych linii. Chociaż sześć razy powtarzane w ciągu dnia szturmury nie miały skutku, spróbowali Francuzi natrzeć raz jeszcze w nocy, na stanowiska nasze pod Saily; i tym razem odparliśmy ich. Walka na północny zachód od tej miejscowości jeszcze nie zakończona. Piechota brandenburska przyjęła, na północny zachód od Guedecourt, niszczącym ogniem gęste kolumny angielskie. Na południe od Sommy prowadzili Francuzi dalej swe natarcia między Fresnes—Mazancourt a Chaulnes; tumił je przeważnie już nasz ogień zaporowy.

O cukrownię w Genermont wywiązały się znów zaciekłe walki, które rozstrzygnięty się na naszą korzyść. Główna część Ablaincourt, po ciężkim zmaganiu się, pozostała w naszym ręku. Wzięliśmy tu w ostatnich walkach około 20 Francuzów, w tem 4 oficerów, do niewoli.

Front Niemieckiego Następcy tronu.

Na wschód od Mozy i w okolicy na zachód od Markkirch (Wogezy) odbywa się ożywiona działalność ogniewa. Na zachód od Markkirch odparliśmy natarcia francuskie. Lotnicy nasi zaatakowali silne eskadry nieprzyjacielskie, dążące do Niemiec południowych i zestrzelili, przy pomocy dział obronnych, dziewięciu lotników nieprzyjacielskich. Według posiadanych doniesień, wskutek rzucanych bomb, 5 osób znalazło śmierć, zaś 26 poniosło rany. Szkody materialne są niewielkie, wojskowych szkód nie poczyniono.

Siedmiogrodzki teren walk.

Gyrgo, Mszek-Becken, górna i dolna Csik zostały wyzwolone od nieprzyjaciela. Pościg trwa. Na drodze Csik—Czereda—wawąz Cymes stawia nam jeszcze nieprzyjaciel opór. W pełnych powodzenia walkach u wyżyn granicznych, na wschód i na południowy wschód od Kronstadt (Brasso) wzięto do niewoli 1 oficera i 170 żołnierzy oraz zdobyto dwa działa.

Balkański plac boju.

Front generała marszałka polnego v. Mackensena.

Sytuacja naogół nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Po obydwóch stronach kolei Monastyr—Floryna odbywają się ożywione walki artyleryjskie. Ataki serbskie w łuku Czerny i wczoraj

nie miały żadnego powodzenia. Na froncie Strumy prowadzone są walki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi. Nieprzyjaciel kieruje swój ogień z ładu i morza na stanowiska pod Orvona.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 13 | 10. (B.W.) Urzędowo donoszą:

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła za pomocą dwóch torpedowych strażaków na morzu Śródziemnym 2 października mały krążownik francuski „Rigel“ zbudowany jako okręt do ścigania łodzi podwodnych, 4 października francuski krążownik pomocniczy „Gallia“, za pomocą jednego strażaka torpedowego z północnej strony znajdujących się na pokładzie „Gallia“ wojsk francuskich i serbskich, które płynęły do Salonik, zginęło około 1000 ludzi. Okręt zatonał w ciągu 15 minut.

Komunikat austriacki.

WIEN, (B. W. T.) Urzędowo donoszą 13 października:

Wschodni plac boju.

Front przeciwko Rumunji:

Walki w okolicy Brasso (Kronstadt) przybierają pomyślny przebieg. Wczoraj wzięto 1 oficera rumuńskiego, 170 szeregowców i 2 działa.

Na wschodniej granicy Siedmiogrodu wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela do doliny górnej Olty i górnej Maros, oraz do gór pogranicznych.

Na północy od Kirlibaby w walce na granaty ręczne odparto natarcie rosyjskie

Włoski plac boju.

Działalność zaczepna Włochów na froncie bitwy na Pobrzeszu była wczoraj słabsza.

Na Pasubio wojska nasze odparły 2 ataki wykonane na tyły Boite.

Front bałkański:

Włoska eskadra lotnicza obrzuciła wczoraj bombami Cavaja. Zabito wiele kobiet i dzieci.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 13 października:

Dnia 12 października jedna z naszych morskich eskadr lotniczych obrzuciła bardzo skutecznie bombami wybuchowymi i wzniciającymi pożary obsadzone przez nieprzyjaciela forty adriatyckie w Monfalcone. Tegorę dnia wieczorem inna eskadra lotnicza zaatakowała obiekty wojskowe w Selz. Vermigliano, port wewnętrzny w Grado, jak również ponownie Monfalcone i forty adriatyckie z najlepszym skutkiem.

Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie latawce powróciły pomyślnie.

Dowództwo floty.

Komunikat turecki.

Konstantynopol (W.B.T.). Główna kwatery donosi:

Na frontach w Peraji, nad Tygrysem i nad Eufratem.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front kaukaski.

Na prawem skrzydle wzięliśmy pod skuteczny ogień stanowiska i obozy nieprzyjaciela i zadaliśmy mu znaczne straty.

Obsługa niektórych nieprzyjacielskich karabinów maszynowych wzięta przez nas pod ogień została rozproszona w nieładzie.

Na innych frontach nic szczególnego.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. Sztab generalny donosi 11 października:

Front macedoński.

Na północ i na wschód od Skotkiwier zajęliśmy na nowo wieś Brod i odrzuciliśmy kilka nocnych ataków.

Obok wsi Hadjibajzimala zniszczyliśmy ogniem naszym, oraz w walce na bagnety dwa oddziały nieprzyjacielskie.

Front rumuński.

Wzdłuż Dunaju i w Dobrudży — spokoj.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, d. 11-go października:

Front zachodni.

Wśród naszych wojsk nie wydarzyło się nic znaczącego.

Front kaukaski.

W kierunku wybrzeża dzielne wojska kaukaskie odrzuciły Turków z ich stanowisk na pasmach gór pod Sog Tszinardjik i usadowiły się na prawym brzegu rzeki Karszudarani aż do jej ujścia.

W Dobrudży obustronny ogień i działalność wywiadowcza.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 października:

Po południu:

Na południe od Somme trwa obustronne ostrzeliwanie.

Wieczorem:

Artylerja francuska ostrzeliwała gazownie pod Mühlhuza i wywołała wielki pożar.

Na reszcie frontu chwilami ogień artyleryj.

Lotnicy francuscy rzucili bomby na Filipopol.

Komunikat belgijski.

Urzędowo donoszą 10-go października:

W okolicy Dixmuiden toczą się ożywione walki za pomocą dział polowych i rowów ochronnych.

Komunikat angielski.

Główna kwatery donosi dnia 11-go października:

Po południu:

Pomyślnie przedsięwzięcia mniejsze przeciwko rowom nieprzyjacielskim na południe od Hulluch.

Front salonicki.

Obsadzono Kalandrę i Homondos. Nieprzyjaciel cofnął się na północny zachód od Serezu.

Zamach na królowę rumuńską.

STOKHOLM 14 | 10. Donoszą z Petersburga do wrocławskiego „General-Anzeigera“: Jak telegrafują do Petersburga z Reni, zeszłego piątku, około 5 wieczorem królowa Marja rumuńska przejeżdżała w stwartym samojezdzie przez ulicę Jass. W bliskości domu gdzie się mieści konsul rosyjski, mężczyzna około 35 lat wystrzelił z rewolweru w stronę królowej. Strzał chybił celu.

Jeniec Suzdału.

Metropolita Andrzej Szepetycki jest głową unickiego kościoła ukraińskiego i odznacza się wytrwałością i przekonaniem. Pozostał dobrowolnie w niewoli, gdy Rosjanie pierwszy raz do Galicji wkroczyli, bo nie chciał poznać swego wysokiego posterunku

duchownego, wiedząc przytem, że konwencja haska zabezpiecza mu wolność religijną i osobistą wobec każdego okupanta. Ale Rosjanie niezwołania zeszli metropolitę do Kurska, oskarżając go, że prowadził przed wojną propagandę unji w Rosji.

Po dwuletnim areszcie w Kursku, metropolita Andrzej został obecnie, jak donoszą depesze, zesłany na życzenie Synodu prawosławnego, aż do Suzdału, miasta powiatowego w gubernii włodzimierskiej w głębi Rosji i tam zamknięty w prawosławnym monasterze Spaso-Efimjewskim.

Miasto Suzdał ma przeszło 40 cerkwi (na kilkanaście zaledwie tysięcy mieszkańców), zaś monaster Efimjewski słynie z tego, że w nim zwykle byli więzieni i teraz jeszcze są trzymani administracyjni zesłańcy, oskarżeni o przestępstwa „przeciwko wierze prawosławnej”. Cel zesłania metropolity do Suzdału jest zatem jasny: ukaranie metropolity za jego wierność unji. Widocznie starania Papieża i Austrii na drodze dyplomatycznej o wyzwolenie metropolity Andrzeja z pod obcej przemocy nie odniosły skutku, a los metropolity jest wyraźnym świadectwem, jakie uczucia żywi urządowa Rosja wobec unji, którą zawsze prześladowała i dziś prześladowa.

Rosja a Węgry.

BERLÍN, 14 | 10. Ze Stokholmu donoszą do „Deutsche Tageszeitung”: Prasa rosyjska, a zwłaszcza organy prawicy, pokładające wielkie nadzieje w opozycji węgierskiej, rozczarowały się bardzo przebiegiem zająć w sejmie węgierskim. Krańcowo prawicowy „Kołokol” przyznaje, że nie sprawdziły się nadzieje na ruch separaty-styczny Węgier.

Zjazd słowiański.

LOZANNA, 14 | 10. Według zapewnień „Birz. Wiedomosti” bawili w Petersburgu wybitni działacze serbscy, którzy usiłowali pozyskać rząd rosyjski dla zwolania w najbliższej przyszłości do stolicy Rosji manifestacyjnego zjazdu słowiańskiego. Zdaniem „Now Wremeni” miałoby to być coś w rodzajuj przeciwwagi wobec niedawnego

zjazdu narodowości w Szwajcarii. Delegatowi serbskim udało się już podobno miarodajnie koła w Petersburgu przekonać o konieczności takiego zjazdu, bo wyjednali oni już pozwolenie oficjalnych czynników na zwołanie w grudniu „zjazdu słowiańskiego w Petersburgu”.

Zaludnienie Warszawy.

Według opracowanego świeżo, przyjętego już przez magistrat, planu granica wielkiej Warszawy, będzie miała 45 wiorst długości, miasto zaś będzie zajmowało 12,000 hektarów kwadr. czyli około 24,000 morgów (hektar = trochę mniej niż dwie morgi).

Tuż przed powstaniem r. 1863 obszar Warszawy, według Sobieszczańskiego, wynosił 1894 dziesięciu t. j. 1705 hektarów przy liczbie stałych mieszkańców 156,072, czyli, że gęstość zaludnienia na 1 ha stanowiła 92 ludzi, lub na 1 mieszkańca Warszawy wypadało 105 mtr. kwadr. powierzchni.

Obecnie „Wielka Warszawa” w obszarze 12,000 ha przy ludności, razem z przyłączonymi przedmieściami 1 07,000 (cyfra ta zapewne wobec urzędzanego spisu przedmieść zmieni się nieco) posiada przeciętnie 75 mieszkańców na 1 ha, czyli że na 1 osobę wypada 133 metr. powierzchni.

Dla lepszego zobrazowania dodać należy, że:

„Wielki Kraków” 3370 ha. liczył przed wojną na 1 ha 43 mieszkańca, czyli na 1 mieszkańca wypadało 230 mtr. powierzchni.

Lwów—3000 ha; na 1 ha mieszkańca 66 ludzi, zaś na 1 lwowianina wypadało 150 mtr. kw.

Poznań—3891 ha; na 1 ha mieszkańca 46 ludzi, czyli na 1 poznańczyka wypadało 217 mtr. kw.

KRONIKA

Jutrzejsze zebranie Rady Op. m. Częstochowy.

Jutro, w poniedziałek 16 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie Rady Opiekuńczej m. Częstochowy.—

Oziesiejsza wieczornica w Koło prac. nad rozw. przem. handlu.

Dziś w niedzielę 15 b. m. Koło pracujących nad rozw. przem. i handlu organizuje wieczór towarzyski dla swych członków, Stow. Kupców Polskich i wprowadzonych gości w lokalu przy ul. Teatralnej nr. 16 Na program wieczornicy złożą się śpiewy chóru Drużyny Koła i solowe, deklamacje, oraz monologii wykonane przez najwybitniejsze sily Koła. Po wykonaniu programu odbędzie się pogawędka przy herbatce.

Dzisiejsze zamknięcie Wystawy Pracy Kobiet.

Dziś w niedzielę 15 b. m. nastąpi zamknięcie „Wystawy Pracy Kobiet” nim jednak zamkną się podwoje Wystawy, rozlosowaną będzie część eksponatów, które złożyły na lotarję fantową wystawczyni. Wśród fantów jest wiele przedmiotów praktycznych, jak bielizna itp. cenne rzeczy, to też bilety w cenie 15 kop. sprzedawane, cieszą się dużym powodzeniem. Początek loterii o godz. 3 po poł. a jak słyszymy, wybiera się nań wielu tych, którym nie poszczęściło się na loterii R.G.O. i idą tam na pewnego, że już nie gotówkę, ale przedmiot praktyczny wygrać mogą.

Jutrzejsza sprzedaż kwitów na kartofle.

Jutro w poniedziałek 16 października o godz. 9 rano do 4 po poł. w Biurach Okręgowych kart chlebowych sprzedawane będą na zasadzie legitymacji dwutygodniowe karty po 21 funtów kartofli na osobę — tym, których nazwiska zaczynają się na literę K, we wtorek na literę S, we środę na G, L i Ł itd. w porządku, który będziemy stale ogłaszali.

Za kartkami temi kartofle odbierać się będzie nazajutrz w fabryce Peltzerów.

Dzień znaczką i chorągiewką żałobną na R. O. m. Cz.

Wzorem roku ubiegłego Wydział dochodów niestałych przy R. O. m. Cz. ze względu na wyczerpujące się stale fundusze przeznaczone na utrzymanie kuchni dla chorych, or-

Na dzisiaj.

— Jakże zdróweczko szanownej pani, cóż jeszcze się gorączkuje? pyta się staruszek sześćdziesięcioletni babci, pamiętającej dokładnie 63 ci i lepsze czasy.

— Czy ospa przyjęła się dobrodziejce? Pewno śwędzi, a nie można drapać!

— Dziękuję, chwala Bogu choć po pięćdziesięciu latach ale przyjęła mi się lepiej niż wnuczkom..

— A cóż porabiają wpuczęta? ciągnie dalej szczepiony staruszek.

— Ze też radca o nich nigdy nie zapomni, jeden ma już świadectwo dojrzałości, mówi staruszka z dumą, a że miał też jakiś dokument „leizet-frei”, więc pojechał na uniwersytet. Będzie doktorem..

— O dobrodziejce, też fach sobie wybrał, wszak mówi, że to szczepienie to robota eskulapów..

Takie i tym podobne gadki tworzy strach przed nowymi ogonkami — szczepionymi. Dziwni bo są ludziska, wszak pieski, koty, konie, cielęta, wreszcie marzenia wszystkich, szynkowane świnki przyzwyczaiły się do ogonków i ładne z nich na

swój nie narzeka, tylko my wciąż lamentujemy; mało było ogonków paszportowych, kartoflanych mały to ogonek przy piekarni i jeszcze ma być ogonek szczepiony?..

Czemże byłoby jednak życie podczas wojny gdyby nie to urozmaicenie, wszak „varietas delectat”, a dobrze, że choć gwiazdy teatralne w swem krążeniu po Królestwie zawadzają o nas.

Tylko, że wśród ich Satellitów jest zbyt wielu takich, którzy miast nieść tren za gwiazdą, gdy jest kobieta, a laski, peruki, koturny i cylindry, gdy gwiazda jest osobnikiem męskim, krążą wokół niej, zasłaniając swemi manekinami jedynie blaski jej światła.

W każdym razie przedstawienia Adwentowicza podobały się ogólnie, a nasi melomani z wyższych sfer, dali dowód, że w stopniowym rozwoju kultury uczyniliśmy pół kroku naprzód, gdyż szajtyckie do niedawna zachowanie się galerji zniknęło, jak przykre wspomnienie. Coprawda i tym razem nie uszło bez „ryków”, jednak zupełnie niezrozumiałych nietylko na galerji, ale i w łóżach, gdzie aż mokro było od łez ronionych przez panienki o kilkowych sercach wzruszonych tragizmem „Ojca”.

Ale, ale, gdy mowa o panienkach trzeba i młodzieży męskiej poświęcić kilkanaście zgłoszek. Oto od pew-

nego czasu namnożyło się w naszym mieście różnych chłopaszczków w różnokolorowych czapeczkach ze wstążeczkami, guziczkami, sznurowadkami, złoceniami, orzełkami i gwiazdkami. Cóż znaczy ten szloch? Te jaskrawe kolory, czyżby było to licytowanie się o cudaczność nakrycia głowy, wszak nie czapka zdobi człowieka, ale człowiek czapkę.

Podobne wreszcie nadużywanie barw narodowych „na codzień” lub wplatanie orłów polskich w jakieś esy i floresy jest mniej może karygodnym niż pozwalanie młodzieży na uczęszczanie do teatru na sztuki zatruwające młody organizm, jednak zasługuje ono na szczególną obserwację. Dość mamy ludzi, którzy w dzień popisów gimnastycznych, czy jakiegokolwiek dnia kwiatka, potrafili mieć amarantowe we wszystkich, dostownie, dziurkach klap surduta. Uchrońmy chociaż młodzież od nadużywania szat świątecznych. Poczóż mają złościwi twierdzić, że są szkoly, zwracające większą uwagę na to cozem jest przykryta mózgownica, niż co kryje jej wnętrza.

Zresztą i to minie jak wojna, o której śmiało rzecz można, że bliższy teraz jej koniec, niż choćby przed tygodniem.

Oto kobiety norweskie, widząc, że ich towarzyski środkowo-europejskie pieśnięją w domu z tęsknoty, gdy

ganizuje w dniach 1 i 2 listopada br. „dzień znaczką” i sprzedaż żalobnych chorągiewek.

Nie wątpimy, że ogół nasz poprze usiłowania R. O. m. Cz. tembardziej, że projekt uczczenia w ten sposób drogiej zmarłych godzin jest uznania.

O naukę gimnastyki dla nauczycieli.

Traktowana u nas dotychczas w szkołach po macoszemu gimnastyka, ze względu na przeladowany liczbą godzin plan zajęć szkolnych, dzisiejszej szkole polskiej wysuwana jest na czoło, gdyż wzorowe wychowanie łączący musi rozwój umysłu z rozwojem zdrowia fizycznego.

To też zaraz po ustąpieniu Rosjan we wszystkich uczelniach zwrócono uwagę na gimnastykę, jako przedmiot niesłychanie ważny przyczem szkoły więcej zamożne mają już swych nauczycieli i nauczycielki gimnastyki wykształconych w swym zawodzie w stolicy lub zagranicą. Pozostaje jednak liczny zastęp nauczycielek i freblanek, które niejednokrotnie, prócz wszystkich przedmiotów muszą udzielać działwie lekcji gimnastyki. Dla tych właśnie sfer naszego nauczycielstwa nadarza się bardzo dobra sposobność poznania przedmiotu, którego niejednokrotnie nie znają, czasami nie z własnej winy.

Dotychczas nie mieliśmy w naszym mieście podobnej uczelni, uwzględniającej ten dział wykształcenia fizycznego. Obecnie w istniejącym od niedawna w Częstochowie Zakładzie gimnastycznym kierownictwem tej uczelni p. L. Jarosz od 1 listopada otwiera półroczny kurs gimnastyki z uwzględnieniem potrzeb nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych i freblanek.

Gimnazjum żydowskie w Częstochowie.

Dowiadujemy się, że grono osób z dr. Józefem Markusfeldem na czele czyni energiczne starania celem uzyskania u właściwych władz pozwolenia na otwarcie w Częstochowie gimnazjum żydowskiego.

mężulkowie w mundur odziani, niby motyle z frontu na front przeliatują, nawiązując po drodze miłostki przelotne, postanowiły przeciąć pasmo ich goryczy. Pokojowo usposobione damulki zwolują kongres babski, na którym omówiona będzie konieczność zawarcia pokoju. Wszak kobiety mają najzupełniej prawo zakończyć bi-jatykę, gdyż nie kto inny lecz one właśnie poniosły największe ofiary, dając Marsowi to co miały, najdroższego, mężów, synów i rondle miedziane, a wszystko na użytek armat. Możebnem więc, że babskie gadanie osiągnie pomyślny skutek, tylko byle prędzej, póki czas, zresztą...

Rzecz to możliwa i weale nowa,
Gdy m. życzyn roje gadały wszędzie,
Niech na kongresie kobiecego mowa
Wyda do świata swoje orędzie.
Do boga wojny niech delegatki
Piszą czempredziej taką petycję:
Niech Mars pakuje miecze, manatki
Wszak już wystrzeliał swą amunicję!
Niech pan ostatnim rondlem uderzy,
Gdzie autonomji Polski kołyska,
Do koalicyi niech ze swej wieży
Słowem „pax” codziennie, bez miecza błyska.
A zachęcone tą propozycją
Na takie dietum drogi mōspanie
Państwa centralne wraz z koalicyją
Powiedzą: wiwat babskie gadanie!

Gryf.

O nauczycieli w szkołach T. O. S.

Na zebraniu R. O. m. Cz. postanowiono zawiadomić T. O. S., że w sprawie naznaczenia i uwalniania nauczycielek na popołudniowe komplety szkolne winno T. O. S. przedstawić Radzie listę naznaczonych nauczycielek do zaakceptowania

Z Wystawy Pracy Kobiet.

Pod tytułem „O sztuce stosowanej” wypowiedział onegdaj bardzo interesującą pogadankę wobec kilkudziesięciu osób inż. L. Mońkowski w sali Wystawy Pracy Kobiet.

Pogadanka była, jak zaznaczył to na wstępie prelegent, skrótem charakterystyki sztuki stosowanej, pramacierzy sztuk, gdyż sięga ona czasów, kiedy człowiek uczuwał potrzebę upiększenia się, więc, pierwszą sztuką stosowaną była kosmetyka. Wydaje się to trochę śmiesznem, żeby upiększanie i malowanie ciała było sztuką, jednak idąc dalej po szczeblach rozwoju kultury widzimy, że właśnie kosmetyka była zarodkiem sztuki stosowanej.

Dzisiejsze wzorzyste desenie dywanów, wzorów na wszelkie roboty nie jest niczem innym, jak ciągiem powtarzaniem tematów snutyh z przed wieków na barwnej materji czy hafcie.

Jeżelibyśmy obliczyli, ile to pracy włożyła ludzkość w roboty ręczne, okazałoby się, że bodaj czy nie przewyższyłoby to ogólnej sumy pracy człowieka włożonej w inne działy. Cóż jest przyczyną, że setki tysięcy kobiet od wieków z zamiłowaniem snuje tkaniny, koronki, hafty i tka dywany i kobierce wzorzyste?

Czemu przypisać należy, że weneccjanki kobiety Francji, Niderlandów, Szwajcarii, a nadewszystko Wschodu wkładają tyle pracy w to, aby zadowolili tylko wrażenia wzrokowe. Odpowiedzią na to pytanie jest chęć zadowolenia zmysłu estetycznego, która wywoływała i wywołuje wysiłki tysięcy.

Skreślając historję koronkarstwa i haftu, zaznaczył prelegent, że pogardzane przez wielu roboty ręczne kobiet należy otoczyć szczególną opieką, dawać wzory nowe i pomysły artystyczne, a zaznaczyć należy, że Tytjan i Rafael nie wstydzili się rysować wzorów na koronki.

Kraje wielce cywilizowane pojęły w połowie 19 wieku, że należy otoczyć sztukę stosowaną rodzimą szczególną pieczołowitością i artyści angielscy, jak Wiliam Morris, widząc w tym dziele powtarzanie jednych tematów, popierali ten ruch gorąco.

Omawiając stan sztuki stosowanej w Polsce podkreślił prelegent wpływ Zachodu Wschodu, dające się spostrzec w rzeźbie i malarstwie, wreszcie robotach ręcznych — tkaninach wzorowanych na materjach wschodnich. Wszak wiadomo, że polski konstus pochodzi ze Wschodu, a w ubiorach ludowych również jest wiele motywów obcych nie wyrosłych na gruncie polskim.

Nie mając dotychczas muzeów, szkół odpowiednich, społeczeństwo nasze nie mogło kształcić się na pięknie rodzimem, a roboty ręczne koronki, hafty itp. nie są niczem innym, jak kopjowaniem wzorów niemieckich i francuskich, ale nie swojskich.

Jest to jednak zupełnie zrozumiały objaw, że społeczeństwo, waloczące z przeciwnościami swemi nie miało czasu na kulturę piękną, dziś należy piękno rodzime krzewić i szerzyć dookoła. Nawoływaniem gorącym do popierania wszelkiej akcji tego ro-

dzaju, kończył inż. L. Mońkowski swój bardzo ciekawy, pełen interesujących szczegółów odczyt.

Brak funduszów w R. O. m. Częstochowy.

Podczas swej bytności w Warszawie prezes R. O. m. Częstochowy kan Fulman czynił w R. G. O. wszelkie możliwe starania o udzielenie większych funduszów dla Częstochowy jednak ze względu na uszczuplenie się zasilków, jakie R. G. O. otrzymuje z Komitetu Poznańskiego, Vevey itd. R. G. O. zaznaczyła, że netylko nie może zobowiązać się do nadsyłania zapomóg miesięcznych w sumie rb. 6500 lecz przeciwnie dalsze nadsyłanie tego zasiłku uważa za rzecz niemal niemożliwą.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada Opiekunczą m. Cz. nie będzie mogła nadal udzielać również stałych zapomóg miesięcznych instytucjom filantropijnym naszego miasta.

Z teatru.

„Żywy trup” z K. Adwentowiczem.

Pomimo, że „Żywy trup”, którego kilka obrazów, dzięki gościnie Adwentowicza mieliśmy sposobność ujrzeć na scenie we czwartek, przypomina nieco swą fabułą „Czerwoną togę” Brieux'a lub werystyczny dramat włoski „Morte civile” — nie jest on, ściśle mówiąc dramatem lecz przypomina raczej szereg luźnych obrazów takiej samej przeróbki na scenę zolowskiej „La bete humaine”. Ta tylko między niemi kardynałna różnica, że autor „Germinala” zdał przytostować do sceny swą powieść i nadał jej skończoną formę dramatu, podczas, gdy filozof z Jasnej Polany pozostawił swój utwór netylko niewykończony w bruljonie i w nieuporządkowanych i zdekompletowanych notatkach, ale zaniechał, czy też umarł nie zdążywszy dokonać w nim podziału na akty i sceny, które były tu i tam niezdecydowanie zaznaczone.

Pomimo to, scenarjusz „Teatru artystycznego” Stanisławskiego w Moskwie posiada podobno 12 aktów a właściwiej odesłan zupełnie wykończonych, stanowiących całość nieopabawioną ciągłości i wstrząsającej plastyki wydarzeń, będących konsekwentnym skutkiem całego szeregu walk duchowych i psychologicznych szalemań. Dlatego też „Żywy trup”, jak i scenizowana przeróbka „Zmarły chwastania” nawet w najbardziej wolnościowych czasach niemieckiej rewolucji 1905 r. były to sztuki jak najsurowiej przez cenzurę rosyjską zabraniane. Tembardziej bezwzględna była cenzura, że świeżem było wówczas jeszcze w pamięci tak zwanego „towarzystwa” moskiewskiego właśnie wstrząs w arystokratycznych sferach stolicy. Ten to wypadek, opowiedziany hr. Tolstojowi przez Mikołaja Dawydowa, prezesa sądu okręgowego w Moskwie posłużył autorowi „Sonaty Kreutzerowskiej” za osnowę, na którą mistyczny talent utopisty nanizal całą nieskończoność głębokich, ale często grzeszących mglistą niejasnością przesłanek.

Wrodzona sofistyka duszy rosyjskiej z wnętrzem burżuazjskiego „home'u” lub gorkijowskiego „Dna” bliższą jest psychicznie przerafinowanego Zachodu niż nas — na szczególne. „Les extremes se touchent”. A więc nie dziw, że rozgłosny dramat Tolstoj, obiegłszy najznakomitsze sceny świata, setki razy grany u Reinhardta w Berlinie, w wiedeńskim Burgu i w jednym z wybitniejszych teatrów w Paryżu, nie mówiąc już o Moskwie,

gdzie w słynnym teatrze Stanisławskiego dosięgnął liczby 500 przedsta- wień—u nas w Poisce cieszy się sza- cunkiem rzeczy uznanej, lecz...za- chwytu nie wywołuje. W Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Warszawie grany był i jest z powodzeniem, gdyż...tu- bimy cześć autorytetu, ale proszę mi nie mówić, że typy te znamy lub roz- znamy. Możemy im nawet współ- czuć, ale patrzymy w nie, jak w książkę chińską, zadrukowaną, nie- zrozumiałymi dla nas znakami.

Chyba...chyba, że w wadliwej pod- względem budowy i wymiarów arty- stycznych sztuce zechcemy szukać symboli i alegorii, uosabiających upadek moralny społeczeństwa, iden- tyfikowanego z państwem, upadek będący wynikiem narodowej choroby rosyjskiej—zaniku woli. Być może, iż to właśnie miał na myśli autor, biorąc za fabułę słyszane opowia- danie. Być może, iż trafnie intencją jego oddała cenzura, konsekwentnie zbraniając wywiekania na forum publiczne patologicznych objawów życia państwowego i społecznego.

Co do gry artystów—stara piosen- ka. Koncert dawał Adwentowicz w głównej roli Fiedli, o ile go nie zawo- dziła pamięć, w niektórych bowiem scenach otrzymywało się wrażenie, jakby artysta nie opanował roli pa- nięciovu. Za to bezwzględnie na do- bre wyszło zapomnienie artysty o manierze częstego przewracania o- czami. Sama gra była jak zwykle traktowana z realistyczną naturalno- ścią i wystudowaniem najbardziej szczegółowym psychologicznych mo- mentów. Jak w „Ojcu” i „Crampto- nie”, tak i tu mistrzostwo Adwen- towicza odbijało od gry pozostałych artystów, jak gwiazda, jak ognisko komety od jej ogona, czy warkocza, będącego w stanie mgławic. W stanie takim są bowiem jeszcze takie talenty, jak pp. Artówny (Sasza), Ma- asówny (Masza) i Jasińskiej (zona— Liza), Rosińskiego (Artemjew—dono- siciel) i Muszyńskiego (Aleksandrow) —nie mówiąc o p. Wisnowskiej lub zdolnościach pp. Sawickiego, Tań- skiego, Larewicza, Krzewińskiego, lub Chmielewskiego. Każdy z nich czynił, co mógł i jak mógł, by „Ży- wego trupa” ożywić, ale akcja się wleka aż do prawdziwej śmierci Fie- di, ułatwionej mu przez p. Muszyń- skiego w roli zapoznanego geniusza, przypominającego typ Marmeladowa z Dostojewskiego „Zbrodni i kary”.

Pierwsze dwie odsłony bezwzględnie wypadłyby lepiej, gdyby nie brak głosu p. Maasówny, którego nie za- stąpiła jej znajomość słynnej ongi literatury socjalistycznej („Czto dia- la” Czernyszewskiego), i gdyby nie to, że publiczność zachowywała się na widowni o wiele głośniej od kon- spirującej się mistycznie ze swym szepem na scenie p. Jasińskiej.

Pozostałe akty robiły wrażenie lu- żnych obrazów Franka Wedekinda poczęści z „Przebudzenia się wiosny” a przeważnie z „Demona ziemi”. Je- dna różnica, że Wedekind, aktor i autor w swej „Lotliu” targa nerwami widza, jakby mimowolnie, aż do trzewi — a tu aktorzy w sztuce wielkiego myśliciela, mimo całych usiłowań, nikogo, zda się, z widzów nie wzru- szyli.

Koszykarstwo w ochronce.

W biurze R. O. m. Cz. mieliśmy sposobność obejrzeć Koszykarstwo pło- cionych zwilżony w ochronce R. O. m. Cz. przy ul. św. Barbary, nr. 82.

Jak nas poinformowano, pomyślny ten dział robot praktycznych zo- stał wprowadzony w ochronce R. O. m. Cz. i w tym celu ochroniarzki

otrzymywać będą odpowiednie ilości wikliny, a koszyki mają być przysy- łane do biura R. O. m. Cz. ulica Sta- szczya nr. 4.

Znaczną kradzież.

Onegdaj zameldował policji komi- sarjatu I, że w mieszkaniu właścio- ciela wędliniarni Fel. Sosnowskiego, w domu hotelu „Victorja” dokonano znacznej kradzieży pieniędzy. Wobec nieobecności właściciela narazie nie można ustalić, jaką sumę pieniędzy zabrano, w każdym razie bardzo znaczną.

Spekulacja.

Wobec drożyzny cukru i innych produktów, niektórzy posiadacze kart żywnościowych, szczególnie ze sfer roboczych, pod wpływem namów miejscowych „handejesów” wybierają w sklepach komitetu żywnościowego przypadające dla nich porcje cukru kaszy i maki i następnie zbywają te produkty za marnem wynagrodzeniem owym spekulantom, którzy w następ- stwie sprzedają takowe po znacznie wyższych cenach, srując przez to sztucznie ceny na najkonieczniejsze artykuły spożywcze.

Szczenie przeciw ospie w Częstochowie.

Wczoraj w obrębie komisariatów policji naszego miasta rozlepieno o- głoszenie p. Naczelnika powiatu o przymusowym szczepieniu ospy mie- szkańcom Częstochowy.

Na zasadzie tego rozporządzenia poddać się muszą szczepieniu prze- ciw ospie wszyscy mieszkańcy mia- sta Częstochowy bez różnicy wieku i bez względu na to, czy już dawniej byli szczepieni przeciw ospie czy nie, albo czy przebyli ospę natural- ną czy też nie. W tym celu będą wyznaczone terminy szczepienia pu- blicznego, a prócz tego od niejakie- go czasu lekarze miejscowi dokonu- ją szczepień prywatnie.

W tym celu miasto podzielone będzie na obwody szczepienia i ka- żdy z nich mieć będzie osobny lokal i wyznaczone terminy szczepienia publicznego, które będzie bezpłatne dla tych, którzy w terminach ozna- czonych poddadzą się szczepieniu.

Terminy szczepienia będą ogo- szone w pismach miejscowych oraz będą zapowiedziane przez policjan- tów w poszczególnych domach. Dla udziału osób w poszczególnych ter- minach szczepienia publicznego jest miarodajnym miejsce ich mieszkania z dnia 1 października, to jest wszy- stkie te osoby, które po 1 paździer- nika zmienią mieszkanie w Często- chowie albo w miejscowościach pod- miejskich do częstochowskiego obwo- du policyjnego, mają się poddać szczepieniu w tym terminie szczepie- nia publicznego, który jest miarodaj- nym dla ich mieszkania z d. 1 paź- dziernika.

Szczepienie u Handlowców.

W związku z rozporządzeniem o przymusowym szczepieniu ospy Za- rząd Stow. Handlowców urzęda w swoim lokalu przy ul. Pięknej № 6 zbiorowe szczepienia dla członków i ich rodzin po 30 kop. od osoby.

Członkowie przzeńsi się w wla- snym interesie a natychmiastowe przytępienie do zapisów, które przy- muje kancelarja Stowarzyszenia o- dziane nie od godz. 6 do 7-ek po- południu.

Szczepienia dokonywane będą przez lekarza.

Przypuszczamy, że inne zrzesze- nia pójdą wzorem Handlowców gdy przydad ten pomocy członkom Stow. godny jest naśladowania.

Szkodliwe owoce.

Przekupnie na ulicach i targach często sprzedają zepsute, lub niedoj- rzałe jeszcze owoce, a szczególniej śliwki i jabłka, które chętnie naby- wa dźciatwa, zachęcona niską ceną. Na handel ten powinna zwrócić u- wagę komisja samitarna, gdyż zgnie i niedojrzałe owoce wywołują liczne zaburzenia żołądkowe, a nawet cho- roby.

Ofiary:

Na Towarzystwo Opieki Szkolnej w myśl artykułu ks. Ciesielskiego Mieczysław Bolesław Hoffman Mk. 50 kwit 309.

Dyrekcja

Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy na zasadzie § 73 swej ustawy i stosownie do uchwały Komitetu Nadzorczej podaje do wiadomości, iż Zebranie Członków Towarzystwa należących do Grupy III dla wyboru Reprezentantów, które nie dało prawnych rezultatów w uprzednio wyznaczonych termi- nach, — zwołuje się ostatecznie na dzień 22 Października r. b. o godzinie 2 i pół po po- łudniu, w Sali STRAZY OGNIOWEJ, ulica Targowa Nr. 16.

W myśl uwagi do § 73 p. 5 ustawy Towarzystwa, Zebrania Wyborcze pozytywa- ne będą za prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych na nie Członków.

Bilety wydane na Zebrania na dzień 23 Lipca i 1 Października r. b. są ważne. Nowe zaś wydawane będą w biurze Dyrekcji co- dziennie w godzinach biurowych. Stosownie do p. 4 § 73 ustawy, nikt do Sali Zebrania bez biletu—wpuszczony być nie może.

Skład patefonów

firmy Pucek i Hill przeniesiony został do sklepu frontowego pod Teatr Pa- ryski ul. Paany Maryi Nr. 19.

Licytacja w Lombardzie

(ul. Teatralna Nr. 11)

Częstochowskiego Towarzystwo Po- zyczkowo Oszczędnościowego rozpo- cznie się dnia 23 bieżącego miesiąca o godzinie 12 ej w południe.

Zarząd.

Licytacja Sądowa

W poniedziałek dnia 16 Paździer- nika o godzinie 2 ej po południu w budynku Sołtysa w Kłobucku licy- tował będą 1—świnie z 10—piśniakami

Klein.

Komisarz Sądowy

Pierwszorzędny

zakład artystyczny fotograficzny „Apollo” ul. Panny Marii 23, podaje do wiadomości, że przy zakładzie otwarty został specjalny oddział portre- tów, najmniejszych fotografii, powiększa do naturalnej wielkości, z gwarancją za artystyczne wykonanie i podobieństwo.

Ceny bardzo przystępne.

Osoba w średnim wieku poszukuje sąjając do zarządu gospodarstwem domowym chętnyby jako za spła Teatralna 33 ul. Teatralna 33

1000 kapsułek zdrowe do sakwaszenia hurtowo do sprzedania ogólni Hoffmann ul. Ciesna 798

Okazyjnie sprzedam tuteż damskie w do- brym stanie. Wiadomość ul. Teatralna № 1

Szczepienie ospy odcieknie od 9—11 ba 8—6 po południu Lecznica D-za Nowaka Teatralna 14 798

Przykazy się 4 pp. odebrał mianca Sa w wrotach kłobucki Teatralna № 53 797— Patrzelnay stróż ulica Panny Marii nr. 53

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od piątku 13-go do wtorku 17-go Października 1916 roku. (włącznie)

Dzisiaj sensacja! Niebawmy program! Jedyny Egzemplarz!

Walki i życie na polach boju Wojny Europejskiej

„Walki zimowe w Wozach”

Originalne zdjęcia z pola walk, dokonane za zezwoleniem
Wielkiej Kwatery Główniej w 4-ch częściach.

Nowości

NA SCENIE

Nowości

Pierwszy raz w Częstochowie.

POLSKIE SWATY

Sztuka ludowa w 2-oh aktach ze śpiewami i
tańcami E. Dominika.

MAZUR

w 4-ry pary.

Szczegóły w programach. — Ceny miejsc zwykłe.

Restauracja

„APOLLO”

Codienne Koncerty
Orkiestry

Rappaportów

Lokal i gabinety
ogrzane.

Zaraz do wynajęcia różne mieszkania ulica
Teatralna Nr. 39. 768-

Ulica Panny Maryi № 27.

Teatr „ODEON”

(w dawnym lokalu teatru „Gosca”)

Dzisiaj otwarcie.

Dzisiaj i dni następnych — Wielki program inauguracyjny. — Na otwarcie ukażą się ulubieńcy Warszawy:
głośna z piękności **Mia-Mara**. — **Józef Węgrzyn** (artysta teatru Rozmaitości) — **Julian Krzewiński** (art. testru Nowości)

W. Szymborska (artystka teatru Letniego) — **S. Jarniński** (artysta teatru Polskiego)

w rolach głównych, w przekomicznej kina-farsie w 4-ch wielkich aktach na tle stosunków Warszawskich

W ścieżki Rywal

Nad program: **Polowanie na dziki (Z natury)**

Na scenie:

Występy T-wa operetkowego, pod kierunkiem **W. Piotrowskiego**

DZIECKO REZERWISTY

Operetka w 1-ym akcie.

oraz **WIELKI DZIAŁ KONCERTOWY**

Ceny miejsc:

Krzesło w łoży balkonowej 60 kop.

Krzesło w łoży parterowej 50 kop.

Krzesła — — 85 kop.

Galerja — — 20 kop.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

KLAMKI

RÓŻNYCH GATUNKÓW i SZYLDZIKI

Dla szerszego zapoznania ogółu z moimi wyrobami, wysyłam do wszystkich
miejscowości okupacji niemieckiej, całkowitą kolekcję zupełnie

BEZPŁATNIE.

Fabryka Klamek **I. STRUMFELD,**
Warszawa, Graniczna № 9.

Sprzedaż hurtowa.

Upraszam o podawanie dokładnych adresów.

Zatwierdzony przez władze

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

zawiadamia osoby zainteresowane, że
począwszy od d. 1 Listopada r.b. otwiera
pół-roczny kurs gimnastyki z uwzględ-
nieniem potrzeb nauczycieli nauczy-
cieli szkół początkowych i freblanek
Blizsze wiadomości na miejscu od go-
dziny 6—9 wieczorem.

Kierownik: **L. Fr. Jarosz.**
ul. Szkolna 12.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę
Panny Maryi Nr. 21 obok
Teatru Paryskiego.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przy-
muje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1
po poł.

Kursy Robót Ręcznych J. Jarnusziewiczowej i

M. Jacobsonówny

w Częstochowie, ul. Szkolna № 9 m. 5.

Kurs pełny obejmuje: roboty na dru-
tach, szydełkowe, wótczkowe, hafty bia-
łe i kolorowe wszelkiego rodzaju, siat-
ka i gipsura, krój i szycie dla domowe-
go użytku, cerowanie zwyczajne i de-
seniowe, roboty sznurkowe, lęzkar-
stwo, laubzega i wypalanie, rysunki i
malarstwo i t. d.

Zapisywać się również można na
poszczególne roboty.

Opłata wynosi od 2 do 8 rubli mie-
sięcznie. 791-

Restauracja „pod Teatrem”

W. KONIECZNY

ulica Panny Maryi Nr. 19.

poleca: wyborowe śniadania, obiady po 65 kop. i kolacje.

Przyjmuje na stołowanie tygodniowo i miesięcznie.

Piwo i inne napoje po cenach przystępnych.

Uzennica potrzebna. Zakład fotograficzny
„Apollo” ul. Panny Maryi № 22. 792-

Rasowe króliki do sprzedania ul. 7 Kamie-
nic Nr. 27. 793-

Kalendarze na 1917 r. nadeszły
solenne (do odzierania), książkowe i
terminowe Skład ul. Teatralna 11. A. Otrę-
bek.

Patto zimowe z karakulowym szalowym koł-
nierzem na watalinie nowe okazynie do sprze-
dania za 120 rs. ul. Wieluńska nr. 28 m. 5. 777-

Świnę półroczną rasową sprzedam. Wiado-
mość Skład Ryb ul. Panny Maryi 25. 790-

Okazynie zaraz do sprzedania

ka i wiele innych sprzętów domowych Wiado-
mość u Paroszkiewicza Cerkiewna 17 na parterze
zastać można do 8 rano i od 12 do 1 p.p. 773-

Potrzebna dziewczyna do służby. Wiado-
mość w Gońcu.

Kupię zaraz Parawan ogłoszenia i
ostatnie cenę proszę do Admini-
stracji Gońca. 784-

Chłopiec 15 lat umiejący czytać i pisać
poszukuje służby. Wiadość u stróża ul.
Piętna № 11. 789-

Redaktor i wydawca **F. D. Wilkoszewski.**

Kierownik literacki **F. J. Galiński.**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.